ANARCHISTYCZNY CZARNY KRZYŻ



www.ack.most.org.pl

ANARCHISTYCZNY CZARNY KRZYŻ jest międzynarodową siecią grup anarchistycznych i pojedynczych osób, wspierających więźniów i osoby represjonowane. ACK organizuje pomoc prawną i materialną, zapewnia obieg informacji oraz prowadzi kampanie na rzecz uwolnienia więzionych i zaprzestania represji. Jednocześnie wielu jej aktywistów opowiada się całkowicie przeciwko więzieniom, centrom deportacyjnym i wszystkim innym systemom kontroli społecznej.

Sylwester 2011-2012:

Międzynarodowy dzień solidarności z więźniami politycznymi

Na całym niemal świecie, anarchiści i inni aktywiści walczący z więziennymi reżimami, organizują w sylwestrową noc solidarnościowe demonstracje przed więziennymi murami. Przekaz i forma tych demonstracji jest prosta. Narobić jak najwięcej hałasu, puszczać fajerwerki, wznosić solidarnościowe okrzyki - wszystko robić tak, by usłyszeli i zobaczyli to ludzie, siedzący pod drugiej stronie murów!

Ostatni Sylwester również przyniósł wiele hałasu pod więzieniami. Na międzynarodowy apel o solidarność odpowiedzieli aktywiści w wielu miastach. W Stanach Zjednoczonych byli w Atlancie, Baltimore, Bloomington, Chicago, Columbus, Durango, Minneapolis, Nowym Jorku, Oakland, Pensacoli, Phoenix, Portland, Richmond, St. Louis, Seattle i Tucson. We Włoszech można było ich spotkać w Albete, Anconie, Bergamo, Bolano, Como, Consenzanie i Ravennie. W Niemczech protestowano przed więzieniami w Berlinie, Bremie, Kolonii i Stuttgarcie. Solidaryzowano się również w greckich Atenach, katalońskiej Barcelonie, przed 2 więzieniami w Londynie oraz argentyńskiej La Placie. To z pewnością niepełna lista miast, gdzie w Sylwestra przed więziennymi murami stawili się anarchiści. Zadbajmy o to, by w przyszłym roku tych miast było więcej…

Międzynarodowy apel

W niektórych krajach głośne demonstracje, odbywające się przed więziennymi murami w sylwestrową noc, to już tradycja. Sposób na wyrażenie solidarności z tymi, którzy znajdują się w państwowej niewoli. Hałaśliwa demonstracja pomaga przełamać stan izolacji i alienacji, wywoływany przez więzienne cele.

Podobnie, jak kapitał, więziennictwo posiada długą historię, będąc jedną z najbardziej archaicznych form wymierzania kary i tortur. Używa się go do powolnej eksterminacji niepożądanych jednostek, które nie czują potrzeby dostosowywania się do określonej formy społecznej.

Więzienie to nie tylko instytucja, ale cały aparat, kontrolowany spoza więziennych murów, które spełnia także funkcję prewencyjną. Nasi wrogowie, pragnąc przekształcić nasze codzienne życie w więzienną opresję, manifestują swoje działania w różnych miejscach, poczynając od banków, finansujących rozwój więziennictwa (np. *Wells Fargo*, *Bank of America*, *BNP Paribas*, *Bank of the West*, *Barclays*), firm rozwijających placówki więzienne (*SASCO Electric*, *Bergelectric*, *McDonald*, *Kane MFG*), inwestorów (*Barclays*, *Merryl Lynch*), kończąc na policji i strażnikach, chowających się za swoje odznaki i państwową władzę.

Solidarność nie jest jedynie wyrazem rewolucyjnej poezji, zdefiniowanej przez rozwój anarchistycznej analizy, ale oznaką praktyki w obrębie codziennej społecznej wojny. Dlatego też proponujemy osobom podzielającym pewne, wzajemne zrozumienie zasad funkcjonowania systemu penitencjarnego oraz kreowanych przez niego społecznych warunków, by zaznaczyli ten dzień w swoich kalendarzach. Nie ograniczajmy się wyłącznie do robienia hałasu, ale mnóżmy działania niezależne względem siebie. Przełamując doczesne pozycje, w których zamykamy się, skazując na internalizację.



Do wszystkich znanych nam towarzyszy i tych, których jeszcze nie znamy: to, że nigdy się nie spotkaliśmy, nie oznacza, iż nie możemy działać we wzajemnym porozumieniu. Nasza walka trwa nie tylko na zewnątrz - ale także za więziennymi murami. Więzienie to nie koniec drogi, ale jej kontynuacja. Nasz gniew jest jak ogień, musi się rozprzestrzeniać.

Przeciwko więzieniom oraz światu, który je ustanawia.
Pamięci wszystkich uwięzionych.

WARSZAWA:

Pikieta solidarnościowa pod Ambasadą Francji

25. listopada ub. r. *Związek Syndykalistów Polski* - sekcja Warszawa zorganizował pod ambasadą Francji pikietę solidarnościową z 3 związkowcami z hiszpańskiego *CNT*, którzy zostali zatrzymani przed francuskim Szczytem *G20*. *ZSP* przekazało personelowi ambasady list z żądaniem natychmiastowego zwolnienia zatrzymanych. Ponadto wysłano faksy oraz rozdano ulotki interesantom, udającym się do placówki dyplomatycznej. Powód protestu wytłumaczono również żandarmerii francuskiej, która wyszła przed ambasadę po usłyszeniu przemówienia, wygłoszonego przez megafon.

Stop Szczelinowaniu!

28. listopada ub. r., w Warszawie odbyła się konferencja *Shale Gas World Europe 2011* - spotkanie największych energetycznych korporacji świata, które w tajemnicy przed opinią publiczną dzielą spodziewane zyski z eksploatacji gazu łupkowego w Polsce. Inicjatywa *Stop Szczelinowaniu* zablokowała główną salę konferencyjną w Hotelu *InterContinental*, zmuszając przedstawicieli korporacji do zgromadzenia się w holu. Dwanaście protestujących osób zostało usuniętych z sali konferencyjnej przez policję. Wszystkim zatrzymanym zostały postawione zarzuty naruszenia miru domowego, za co grozi do roku pozbawienia wolności. Trwają przygotowania do obrony prawnej.

Represje po blokadzie *Marszu Niepodległości*

11. listopada ub. r., w Warszawie po raz kolejny odbyła się blokada marszu skrajnej prawicy. Doszło do ostrych starć grup prawicowych i kibiców z policją. Spalono kilka samochodów transmisyjnych radia i tv. Prawicowe bojówki napadały też na grupy aktywistów, które zgromadziły się na blokadzie *Kolorowa Niepodległa*. W sumie podczas obchodów *Święta Niepodległości* zatrzymano „z obu stron barykady” 210 osób, które staną przed sądem. Spośród nich 111 postawiono zarzuty o wykroczenia, a 65 o przestępstwa, tj. napaść na policjanta, naruszenie nietykalności, niszczenie mienia. 30 osób trafiło do szpitala. Podczas „szturmu” policji na kawiarnię *Nowy Wspaniały Świat* spacyfikowano 100 osób i osadzono je w areszcie na 48 godz. Jedna z nich, pochodząca z Poznania, otrzymała zarzut zakłócania porządku publicznego. Po wyjściu z aresztu wniosła ona skargę na zatrzymanie i działania policji. Proces rozpocznie się najwcześniej w połowie br.

Nalot policji na autonomiczną przestrzeń inicjatyw *Syrena*

8. stycznia b.r. w *Syrenie* - autonomicznej przestrzeni inicjatyw przy ul. Wilczej 30 w Warszawie odbywało się spotkanie z przedstawicielami białoruskiego ruchu antyautorytarnego. O godz. 19.30, podczas pokazu filmu, do środka budynku wtargnęło

nagle ok. 15 funkcjonariuszy. Sierżant Kamil Obydź wyważył drzwi wejściowe, po czym wbiegł do jednego z pomieszczeń, gdzie zwymyślał i uderzył jedną z obecnych tam osób. Proszących go o wyjaśnienia ludzi spotkały: przemoc fizyczna, agresja i wyzwiska. Policja odmówiła podania przyczyny interwencji, by dopiero pod naciskiem przedstawić trzy sprzeczne, wyssane z palca wersje. Po spisaniu danych wszystkich, obecnych na miejscu, które trwało ok. półtorej godziny, funkcjonariusze opuścili teren *Syreny*. Brutalna interwencja policji zmusiła legalnie przebywającego w Polsce działacza antyautorytarnej białoruskiej opozycji do ucieczki przez okno.

Dwójka aktywistów skazanych po proteście przeciwko Rady Europy uniewinniona!

Wydaniem wyroku uniewinniającego, 25. stycznia b.r., po blisko 7 latach, zakończyła się sprawa karna dwójki aktywistów, zatrzymanych po III Szczycie RE (2005) [por. „IŚ" nr 35]! Był to jeden z najdłuższych procesów politycznych uczestników ruchu wolnościowego w Polsce. Opierając się jedynie na fałszywych zeznaniach policjantów, na rozprawie końcowej z 18. stycznia b.r. prokuratura postanowiła uznać oskarżonych za winnych. Wniosła o skazanie sądzonej aktywistki na karę łączą 1 roku pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonaniem kary na okres próby 3 lat, natomiast aktywisty - na karę łączną 9 miesięcy więzienia z tym samym okresem próbnym. Ponieważ przed wniesieniem apelacji obydwoje zostali skazani na kary grzywny, byłoby to rażące pogwałcenie zasad postępowania sądowego, w myśl którego niemożliwe jest pogorszenie sytuacji prawnej oskarżonego. Na szczęście Sąd Rejonowy w Warszawie nie przychylił się do stanowiska prokuratury i postanowił uniewinnić sądzonych aktywistów, a kosztami postępowania sądowego obciążyć Skarb Państwa. Wyrok ten nie jest jeszcze prawomocny. Od daty jego orzeczenia prokuratura ma 7 dni na złożenie wniosku o uzasadnienie, a po jego otrzymaniu - 14 dni na wniesienie apelacji. Jednak zważywszy na powszechną praktykę, gdy w postępowaniach karnych przeciwko aktywistom sądy zwykle dają wiarę zeznaniom policjantów, wyrok, który zapadł w procesie karnym po RE, to dowód wyjątkowej rozwagi, bezstronności oraz odwagi politycznej warszawskiego Sądu Rejonowego. O tym, czy prokuratura się od niego odwoła, poinformujemy w kolejnych numerach „IŚ".

POZNAŃ:

Trwają procesy za akcję na *MTP*

Nadal toczą się procesy w związku z protestem, jaki odbył się 8. marca 2010 r. na terenie *Międzynarodowych Targów Poznańskich (MPT)* w obronie zagrożonego skłotu *Rozbrat*. Jeszcze 23. listopada 2010 r. Sąd Rejonowy w Poznaniu uniewinnił pierwszą aktywistkę z poznańskiej *FA* i oskarżoną o naruszenie nietykalności funkcjonariusza policji. Jednak prokuratura odwołała się od wyroku. 26. sierpnia ub. r. Sąd Rejonowy cofnął wyrok do ponownego rozpatrzenia. Kolejna rozprawa w Sądzie Grodzkim została wyznaczona na 16. stycznia br. w celu kolejnego przesłuchania świadków zatrzymania aktywistki. Z kolei aktywista został skazany w tej sprawie na 6 miesięcy ograniczenia wolności za naruszenie nietykalności funkcjonariusza policji. Ze względu na błędy proceduralne, sąd II instancji także cofnął wyrok do ponownego rozpatrzenia. Oskarżonego uniewinniono 29. lipca ub. r. w Sądzie Rejonowym Poznań - Grunwald - Jeżyce. I choć od wyroku odwołała się prokuratura, 19. października ub. r. Sąd Rejonowy w Poznaniu po raz kolejny uniewinnił działacza.

Poznańska policja represjonuje działaczy ruchu lokatorskiego

25. października ub. r. doszło do eksmisji Katarzyny Jencz, poważnie chorej kobiety, od lat poruszającej się na wózku. Do jej przeprowadzenia zmobilizowano duże siły policji, która na kilka godzin przed ewikcją zablokowała dostęp do kamienicy i lokalu. Wysiedlenie próbowało powstrzymać ok. 70 aktywistów oraz mieszkańców dzielnicy, lecz Katarzyna Jencz, z uwagi na stan zdrowia, została odwieziona do szpitala wojskowego, a komornik zabezpieczył mieszkanie. Policja zatrzymała 3 działaczy poznańskiej *FA*. Jednemu z nich postawiono zarzut naruszenia nietykalności funkcjonariusza. Aktywista złożył skargę na działania funkcjonariuszy, a wykonana obdukcja potwierdziła pobicie go przez prewencję. 2 innym postawiono zarzut przewodniczenia nielegalnemu zgromadzeniu. Jedna z aktywistek otrzymała wyrok nakazowy, od którego złożyła sprzeciw. 28. października ub. r. grupa lokatorów z ul. Piaskowej pojawiła się na pl. Wolności, by zaprotestować przeciwko próbie „wyrzucenia" ich z kamienicy przez prywatnego zarządcę. Po proteście pod magistratem policja zaczęła legitymować uczestników zgromadzenia, grożąc założeniem sprawy sądowej. Protestujących zaczęła już wzywać na przesłuchania, lecz termin rozprawy nie jest jeszcze znany.

30. listopada ub. r., o godz. 12.00, przed komisariatem policji Poznań-Jeżyce przy ul. Kochanowskiego, odbyła się konferencja prasowa nt. represji wobec aktywistów ruchu lokatorskiego, związanych z poznańską sekcją *FA*. Czworo aktywistów zostało „przywitanych" przez specjalnie sprowadzony oddział prewencji (około 15 funkcjonariuszy) i w cywilu (6 policjantów). Funkcjonariusze szczelnie otoczyli wejście na komisariat. Nie wiadomo, czy i w tej sprawie nie padną jakieś zarzuty…

Odszkodowania za bezprawne zatrzymania

Odszkodowanie za bezprawne pozbawienie wolności mają dostać od policji 3 anarchiści z grupy kilkudziesięciu osób, które 8. Marca 2010 r. zablokowały wjazd na teren *Międzynarodowych Targów Poznańskich*. Zatrzymani byli bici, kopani i wyzywani, a potem przez kilka godzin przetrzymywani na komisariacie. Policja tymczasem wniosła o ukaranie demonstrantów za nie opuszczenie zbiegowiska mimo wezwań funkcjonariuszy, jednak sąd 37 anarchistów uniewinnił. Stwierdził, że w ogóle nie powinni być sądzeni pod takim zarzutem. 3 aktywistów oskarżono też o napaść na policjantów, ale i oni zostali uniewinnieni. Sumy odszkodowania za niesłuszne zatrzymanie nie są wielkie: 800 zł, 1 tys. i 1,5 tys. zł. W oświadczeniu przesłanym *Gazecie Wyborczej* rzecznik wielkopolskiej policji, Andrzej Borowiak, napisał, że „Policja działała zgodnie z prawem i w jego obronie".

KRAKÓW:

Happening antypolicyjny

13. grudnia ub. r., w 30. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, *Federacja Anarchistyczna* - sekcja Kraków zorganizowała na Rynku *happening* pod hasłem: „Systemy się zmieniają, przemoc państwa trwa". Podczas akcji anarchiści rozdawali ulotki, informujące o represjach aparatu państwowego i samowoli policji. Odczytano listę osób, które po 1989 r. poniosły śmierć z rąk funkcjonariuszy. - „Wystarczy spojrzeć na ogólnodostępne statystyki Komendy Głównej Policji" - mówił jeden z protestujących. Według nich, liczba przewinień policjantów wzrasta (w 2002 r. - 5710, w 2008 r. - 6361), ale liczba kar znacząco maleje (w 2002 r. ukarano 2855 policjantów, w 2008 r. - 620).

NOWA SÓL:

Początek procesu po eksmisji

Po ponad rocznym dochodzeniu, przed sądem w Nowej Soli, prawdopodobnie na początku br. rozpocznie się proces karny pięciu działaczy, oskarżonych o naruszenie nietykalności funkcjonariusza policji oraz utrudnianie czynności organu administracji podczas eksmisji komorniczej domu państwa Ostrowskich w Nowej Soli z 14. grudnia 2010 r. Próbowało jej zapobiec ok. 20 działaczy *IP* i *FA* z Nowej Soli i Poznania, zostali jednak zaatakowani przez kilkudziesięciu funkcjonariuszy policji. Wszyscy wnieśli skargi na działania policji i przekroczenie przez nich uprawnień służbowych, jednak nowosolska prokuratura je odrzuciła.

WŁOCŁAWEK:

Uczeń technikum skazany za antyrządowe napisy

20 godzin prac społecznych wymierzył Sąd Okręgowy we Włocławku 19-letniemu Jackowi B. z Dobrzynia nad Wisłą. Został on złapany, gdy w czerwcu ub. r. na ścianie technikum napisał m.in. „Jebać rząd", „Jebać polityków", „Bez rządu, bez polityki" oraz „Równość" i „Wolność". Sąd Rejonowy w Lipnie uznał, że uczeń znieważył

konstytucyjny organ RP i prawomocnie skazał go na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu. Jacek B. zdążył już odmalować szkołę, więc po jego występku nie został żaden ślad. Może jeszcze starać się o kasację wyroku.

Nowe przestępstwo internetowe w *Kodeksie Karnym*

14. listopada ub. r. w przepisach pojawiło się nowe przestępstwo, jakim jest „zachęcanie do ataków terrorystycznych w środkach przekazu”. Zalicza się do tego np. publikowanie instrukcji budowy ładunków wybuchowych i namawianie do popełnienia aktów terroru. Nie trzeba namawiać do tego konkretnej grupy osób i nieistotne jest, kto znajdzie się w ich gronie i jak liczne ono będzie. Liczy się sam fakt namawiania. Osoba to robiąca może trafić do więzienia nawet na 5 lat. 3 latami więzienia karane będzie niepowiadomienie policji, jeśli wiedziało się o planowanym zamachu.

GRECJA:

Andrzej Mazurek - polski więzień greckiego państwa

Minęły 3 lata od aresztowania Andrzeja Mazurka, który wciąż pozostaje zakładnikiem w rękach państwa greckiego. Andrzeja zatrzymano w dniu 9. grudnia 2008 r. na placu Canningos (Ateny), w trakcie starć, będących odpowiedzią na zabójstwo Alexandrosa Grigoropoulosa przez policyjnych morderców: Korkoneasa i jego wspólnika Saraliotisa.

Andrzeja skazano na 7 lat pozbawienia wolności, z czego w areszcie spędzi 4,5 roku pod różnymi zarzutami (dotyczą one zarówno wykroczeń jak i przestępstw). Najpoważniejsze z nich to posiadanie materiałów wybuchowych (chodzi o *koktajle Mołotowa*) oraz „usiłowanie pozbawienia życia funkcjonariuszy policji”. Pomimo zarzutów, podczas zatrzymania nie znaleziono przy nim żadnych, obciążających go przedmiotów.

Ważną rolę w sprawie Andrzeja odegrała jego nieznajomość znaczenia greckiego sloganu *Batsi, gourounia, dolofoni*, co po polsku oznacza „Gliny, świnie, mordercy”. Został skazany bez pełnej świadomości zarzutów, nie będąc tym samym w stanie sformułować poprawnej obrony. Tłumacze z polskiej ambasady, którzy pojawiali się w komendzie głównej policji tylko podczas przesłuchiwania i bicia Andrzeja, wykazywali pełną zgodność z władzami greckimi. Znając polityczną tożsamość Andrzeja, tłumaczyli w sposób niekompletny, bądź zmieniali znaczenie wypowiedzianych po grecku słów. Tą samą praktyką posłużyli się również podczas jego procesu.

Andrzej jest w tym momencie jedynym więźniem państwa greckiego, zatrzymanym w trakcie rewolty z grudnia 2008 r., podczas gdy Vasilis Saraliotis, morderca Alexisa, został niedawno zwolniony z więzienia przy pełnym błogosławieństwie greckiego wymiaru sprawiedliwości. To kolejny dowód na to, że każdy, kto nie spuszcza głowy i podejmuje walkę przeciwko brutalności państwa, staje się obiektem izolacji i tortur, z dowodami winy lub bez nich. Obecnie Andrzej Mazurek przetrzymywany jest w drugim skrzydle więzienia *Larissa* (środkowa Grecja). 11. czerwca 2012 r. jego sprawa trafi do sądu apelacyjnego. Wtedy stanie twarzą w twarz z dziesięcioma gliniarzami, występującymi w charakterze świadków oskarżenia. Odkąd polskie władze wzięły go na celownik, Andrzej mierzy się także z możliwością ekstradycji po odbyciu kary.

P.S. Napisaliśmy ten tekst, ponieważ pragniemy poinformować o sytuacji naszego towarzysza Andrzeja oraz, apelując z wewnątrz więzienia, uczynić jego przypadek jeszcze jednym zamachem na bojowników wewnątrz i poza murami więzień.

Współwięźniowie osadzeni z Andrzejem Mazurkiem:
Spyros Stratoulis, Dan Carabulea, Giorgos Karagiannidis, Yannis Gelitsas, Olivio Tzetzeskou, Tasos Boyannis, Elias Karadouman

Bunt w więzieniu Koridallos

13. września ub. r. 275 więźniów przetrzymywanych w pierwszym skrzydle więzienia *Koridallos* przez trzy godziny odmawiało wejścia do swoich cel w ramach solidarności z 2 uwięzionymi członkami *Konspiracyjnych Komórek Ognia* (dalej *KKO*) - Gerasimosem Tsakalosem i Panagiotisem Argirou. Obaj anarchiści dzień wcześniej zostali przeniesień do więzienia *Domokos*. Była to kara za niepodporządkowanie się psychicznej torturze, jaką jest pełne przeszukanie więźnia, dokonywane przemocą.



Soli-rajd dla więźniów

15. września ub. r. głównymi ulicami Aten przejechała karawana blisko 100 motocykli kierowanych przez anarchistów. Rajd ten był wyrazem solidarności z anarchistami Simosem Seisidisem i Arisem Seirinidisem, których proces miał się rozpocząć następnego dnia.

Proces S. Seisidisa i A. Sirinidisa

Około 100 osób pojawiło się na rozprawie anarchistów: Simosa Seisidisa i Arisa Seirinidisa, 16. września ub. r. proces został przerwany przez sędziego po tym, gdy doszło do przepychanek pomiędzy towarzyszami oskarżonych anarchistów, a oddziałami prewencji i antyterrorystami. Zapalnikiem zajść było pojawienie się na sali sądowej gliniarza o nazwisku Bokos. To on postrzelił Simosa, w wyniku czego amputowano mu nogę. Bokos jest teraz najważniejszym świadkiem oskarżenia, a Simosa oskarżono o próbę zabójstwa.

Pod koniec września ub. r. odbyła się kolejna rozprawa. Procesowi towarzyszyły nadzwyczajne środki ostrożności - jednostki specjalne z bronią automatyczną w ręku. Proces polegał głównie na konfrontacjach zeznań policjantów. Z jednej strony świadkowie obrony Bokosa i Stefosa, z drugiej podważający w zupełności ich zeznania inni policjanci: Karabekosa, Moshosa i Barianosa. Podczas składania zeznań przez policjantów powstało wiele nieścisłości i przekłamań.

Izolatka dla członków *KKO*

Od 30. września do 7. października ub. r. dwóch członków *KKO*: Damian Bolano i Giorgos Polidarios przebywało w więziennej izolatce. Kara ta spotkała ich za odmowę wejścia do cel w związku z warunkami, jakie panują w więzieniu *Nafplio*, do którego zostali przeniesieni. Od samego początku pobytu w tym więzieniu członkowie *KKO* przebywają w skrzydle izolacyjnym, a jedyną odpowiedzią władz na ich protesty jest całkowita izolacja.

Solidarnie z *Walką Rewolucyjną*

1. października ub. r. na ateńskim placu Syntagma przeprowadzono akcję informacyjną o zbliżającym się procesie członków *Walki Rewolucyjnej* (dalej *WR*). Po przeszło godzinnej akcji ulicami Aten przeszło około 3 tysięcy ludzi, pragnących wyrazić swą solidarność z uwięzionymi wówczas Polą Roupą, Kostasem Gournasem, Nikosem Maziotisem i oskarżonymi w tej samej sprawie Christoforosem Kortesisem, Sarantosem Nikitopoulosem, Vaggelisem Stathopoulosem, Marią Berachą i Kostasem Katsenasem. Wznoszono m.in. hasła: „Państwa to jedyni terroryści”, „Solidarność z partyzantami” czy „Lambros żyje w sercu każdego bojownika”.

Protest więźniarek

“W dniu 2. października ub. r., podjęłyśmy protest w żeńskim więzieniu *Koridallos*, odmawiając wejścia do cel i sal. Protestujemy w ten sposób przeciwko zmniejszeniom racji żywnościowych oraz cięciom w posiłkach, w tym - brakowi owoców i mleka, których nie daje się nam już od długiego czasu. Zwłaszcza dziś nie starczyło porcji śniadaniowych dla wszystkich osadzonych, a ci, którzy przyszli po posiłki punktualnie, dostali bardzo małe porcje. Nie weszłyśmy również do cel przez całą noc, kontynuując w ten sposób nasz protest przeciwko sytuacji ogólnej. Wielokrotnie skarżyłyśmy się na jakość oraz ilość więziennych posiłków, mimo to, dzień po dniu, sytuacja pogarsza się. Służby więzienne oficjalnie nam oświadczyły, że ministerstwo sprawiedliwości przeprowadziło cięcia swojego budżetu, co zaowocowało konkretnymi redukcjami w naszych posiłkach, opiece medycznej, ciepłej wodzie i zapewne także ogrzewaniu.

Więzienie nie jest w stanie dłużej utrzymywać osadzonych, wobec tego powinno otworzyć bramy i pozwolić nam wyjść." - taki komunikat ogłosiły więźniarki ateńskiego więzienia *Koridallos*. Tego samego dnia wieczorem, krewni i przyjaciele więźniów politycznych spotkali się pod murami więzienia w ramach solidarności z protestującymi kobietami.

Ataki solidarnościowe

7. października ub. r., we wczesnych godzinach porannych, nieokreślona grupa anarchistyczna dokonała zniszczenia 6 bankomatów w różnych miejscach Aten. Działania te zadedykowali Simosowi Seisidisowi, oczekującemu na proces anarchiście, który znajdował się wówczas w szpitalnym skrzydle więzienia *Koridallos*.

Trójka z *WR* na wolności

11. października ub. r., na dzień przed upływem 18 miesięcy dozwolonego aresztu tymczasowego, trójka anarchistów z *WR* opuściła więzienne mury. Na Nikosa Maziotisa, Pole Roupa oraz Kostasa Gournasa nałożono inne ograniczenia, tj. zakaz opuszczania regionu Attyki, czy obowiązkowe meldowanie się w komisariacie co pięć dni.

Ataki na bank i kościół

14. października ub. r. grupa anarchistów pod nazwą *Niesubordynowani Ekstremiści* dokonała w Salonikach 2 ataków: na oddział banku *Pireus* i kościół Panagia Acheiropiitos w centrum miasta. Akcje te były m.in. wyrazem solidarności z anarchistycznym towarzyszem Panagiotisem Masourasem, *KKO* i wszystkimi więźniami politycznymi.

Zarzuty dla aresztowanych

20. października ub. r. prokuratura w Atenach postawiła zarzuty dziewięciu osobom zatrzymanym dzień wcześniej w czasie zamieszek wokół placu Syntagma. Zarzuca się im zakłócanie porządku publicznego, konstruowanie materiałów wybuchowych oraz spowodowanie obrażeń ciała funkcjonariuszy policji.

Proces przeciwko *WR*

W październiku i listopadzie ub. r. odbyły się trzy kolejne rozprawy ośmiorga domniemanych członków anarchistycznej grupy partyzantki miejskiej. Grupa ta jest uważana obecnie przez władze greckie za najbardziej niebezpieczną organizację terrorystyczną od momentu rozbicia marksistowskich partyzantów z organizacji *17. Listopada*. Każda z rozpraw skupia na sobie nie tylko szczególne środki ostrożności ze strony państwa greckiego, ale również duże zainteresowanie mediów oraz szereg akcji solidarnościowych ze strony greckiego ruchu antyautorytarnego. Wyroki skazujące członków *WR* będą mogły oznaczać dożywocie.

Pierwsza rozprawa, z 5. października, nie trwała zbyt długo. Oskarżeni przedstawili swych obrońców oraz zażądali obecności kamer telewizyjnych na sali - na co sąd nie przystał. Już po opuszczeniu sali sądowej, Pola Ropua zdążyła przeczytać do telewizyjnych kamer oświadczenie oskarżonych, ale nie zdążyła odpowiedzieć już na pytania - została siłą wniesiona przez policjantów do furgonetki.

Kolejna rozprawa odbyła się 24. października. Nikos Maziotis odczytał oświadczenie grupy, argumentując, iż na tej sali zamiast anarchistów powinni siedzieć bankierzy i politycy, odpowiedzialni za okradanie społeczeństwa. Do oskarżonych dołączył również Costas Katsenos, były urzędnik, który oddał się w ręce policji we wrześniu ub. r. i wziął na siebie pełną odpowiedzialność za udział w *WR*. Drugiego dnia procesu z ust oskarżonych padały oskarżenia pod adresem kapitalistycznego systemu społeczno-ekonomicznego. Udowadniali oni, iż proces ten jest procesem politycznym. Poruszyli również problematykę procedur prawnych. Po wypowiedziach oskarżonych (odrzucili stawiane im zarzuty), odczytano listę świadków prokuratury oraz zarzuty, które wg prokuratora są „jasne i pewne".

Trzecia rozprawa odbyła się 1. listopada. Podczas niej rozpatrywano wiele wątków. Obrońcy oskarżonych wyrazili swoje obiekcje, co do aktu oskarżenia i przedstawionych w nim scenariuszom oraz



dowodom. Poruszono również kwestie obłudy i stronniczości procesu, podpierając się wcześniejszymi wypowiedziami prokuratora. Doszło też do ostrej wymiany zdań z przewodniczącym sądu nt. domniemanej niewinności oskarżonych. Obrona ponowiła żądanie jawności procesu, transmitowania go przez stacje radiowotelewizyjne oraz zażądała przeniesienia sprawy do sądu apelacyjnego, odkąd tylko jeden z oskarżonych przebywa za kratkami, a istnieje prawdopodobieństwo jego zwolnienia. Po przerwie sąd „zdystansował się" wobec tych próśb. Adwokaci oskarżonych anarchistów przedstawili również zarzut, odnoszący się do jurysdykcji sądu ze względu na polityczny charakter zarzucanych im czynów. Natomiast sami oskarżeni przedstawili polityczne motywacje swej walki. Kolejne rozprawy wkrótce.

Szczegółowe relacje z procesów greckich grup partyzantki miejskiej można przeczytać na stronach: **www.grecjawogniu.info** oraz **www.raf.espiv.net**

Atak na naczelnika więzienia

Jak dotąd żadna z grup partyzantki miejskiej nie przyznała się do wysadzenia w powietrze samochodu, należącego do naczelnika więzienia *Avlona*, Pavlosa Douvalisa. Do zdarzenia doszło 11. listopada ub. r. w mieście Halkida, przed mieszkaniem naczelnika. Podczas wybuchu nikt nie został ranny. Pan Douvalis ma jakiegoś ewidentnego pecha, gdyż rok wcześniej pobili go nieznani sprawcy, przez co wylądował w szpitalu.

Aresztowani w czasie rocznicowych protestów

Jak co roku, 17. listopada ub. r., główne miasta greckie należą do studentów i lewicowych demonstrantów. Także w 2011 r. rocznica (38) masakry pokojowych protestów studenckich zgromadziła na ulicach dziesiątki tysięcy demonstrantów (w tym - około 3-tysięczny blok anarchistów w Atenach). Praktycznie od niemal samego początku rozpoczęcia demonstracji zaczęło dochodzić do starć z policją. Przeciwko gazowi łzawiącemu używano jajek, kamieni i butelek z benzyną. Po zapadnięciu zmroku na ulicach pojawiły się również barykady, a „podchody" z glinami trwały niemal do białego rana. W wyniku zamieszek zatrzymano 78 osób, a 11 aresztowano.

Przeniesienie Ramiego Syrianosa do więzienia *Nigrita*

17. listopada ub. r. więziony anarchista R. Syrianos został przeniesiony do więzienia *Nigrita* w mieście Serres. Na miejscu, podczas przeszukania, więzień odmówił zdjęcia bielizny, co na szczęście zakończyło się tylko sporządzeniem raportu. Wcześniej, 11. listopada, przy przenosinach z *Ioaninna* do placówki *Diavata*, więzień również odmówił upokarzającej procedury, co skończyło się dyscyplinarnym przesłuchaniem, 10 dniami izolatki i dyscyplinarnym przeniesieniem. Z powodu tego incydentu, 16. listopada przed więzieniem *Diavata* odbyła się pikieta solidarnościowa.

Próba ucieczki członków *KKO*

12. grudnia ub. r. doszło do próby ucieczki z więzienia *Koridallos* trzech członków *KKO* oraz Panayiotisa Vlastosa - przestępcy określonego przez media mianem „gangstera". Czwórka więźniów uzbrojonych w broń i noże kuchenne, próbowała wydostać się na dziedziniec więzienia, ale strażnicy zablokowali bramy, zmuszając ich do wycofania się do budynku. Tam wtargnęli do sali odwiedzeń, w której znajdowało się 25 osób. Po chwili wypuszczono 4 starsze kobiety, a więźniowie oświadczyli, iż ludzie wewnątrz nie są ich zakładnikami. W więzieniu pojawiły się oddziały prewencji policji oraz jednostki specjalne *EKAM*. Wszystkie wyjścia zostały zablokowane przez siły policyjne. W międzyczasie jeden z członków *KKO*, Michalis Nikolopoulos - na żywo udzielił wywiadu stacji *Antenna TV*, w którym powiedział, iż broń zdobyli wewnątrz więzienia. Więźniowie jednoznacznie odrzucili wszelkie negocjacje z policją, a jedynie zwrócili się do władz więziennych z żądaniem polepszenia warunków dla osadzonych. Po 5 godzinach, widząc beznadzieję sytuacji, więźniowie powrócili do cel.

Kilka dni po zajściu, 20. grudnia ub. r., podczas drugiej rozprawy członków *KKO* (*notabene* rozprawa została odroczona do stycznia br.), czterech oskarżonych odczytało swoje oświadczenie. Przed jego odczytaniem, jeden z nich, Christos Tsakalos, powiedział: „Chcemy odczytać oświadczenie polityczne, związane z naszą ostatnią próbą ucieczki z *Koridallos*. Na pierwszy rzut oka może to wydawać się nie związane z obecną rozprawą, niemniej taki związek istnieje, jest bezpośredni i wynika z konkretnego powodu. Podjęta przez nas próba stanowi nie tylko przesłanie dla tego konkretnego więzienia oraz systemu więziennego jako całości, ale również dla tego sądu."

Polityczne oświadczenie grupy rewolucyjnej *KKO*

Celem niniejszego oświadczenia jest wyjaśnienie oraz podanie do publicznej wiadomości naszego stanowiska, dotyczącego podjętej przez nas ostatnio próby ucieczki z więzienia.

To, że więzicie nas w celach demokracji jako swoich jeńców, nie znaczy wcale, iż choćby przez moment przyjęliśmy rolę więźniów, czy oskarżonych przed waszym sądem, który nam zgotowaliście. Nigdy nie będzie istnieć strażnik, zdolny zamknąć nasze dusze pod kluczem ani sędzia zdolny kontrolować nasz system wartości. Jesteśmy wiecznymi przeciwnikami prawa i porządku oraz wiecznymi uciekinierami.

Z pewnością nasze słowa nie są w stanie oddać całokształtu beznadziei warunków, jakie panują wewnątrz zakładów penitencjarnych, doświadczanych szczególnie przez tych osadzonych, którzy nie rezygnują z własnej godności, zachowując ją w każdym skrzydle izolacyjnym, podczas przebywania w każdej, dyscyplinarnej izolatce, w trakcie każdych przenosin, wszelkich tortur, każdorazowego bicia…

Jeśli chodzi o was, wojskowi sędziowie sądowej mafii, siedzący w swoich ławach, możecie sobie wydawać wyroki setek lat więzienia, zgodnie z wolą tych, którzy poruszają wami, jak marionetkami, jednak nie zapominajcie, że nasze pragnienie wolności nieustannie płonie, dzień za dniem.

Niczym nowocześni kaci, swoimi decyzjami grzebiecie ludzi pod tonami betonu i żelaznych krat, ukrywając w ten sposób skutki zgniłego systemu, któremu służycie. Jeśli chodzi o nas, anarchistycznych partyzantów miejskich - w szczególności chcecie zastosować zemstę i ukarać nas, ponieważ zdajecie sobie sprawę, iż imiona wasze i wam podobnych zostały już wpisane na listę naszych przyszłych obiektów ataku. Więzienie, do którego posyłacie ludzi z taką samą lekkością, z jaką wertujecie akta sprawy, stanowi ogromną maszynę mielącą ciała, uczucia, myśli, pragnienia…

Jest ono sterylnym i mechanicznym światem, składającym się z rozkazów, wydawanych przez głośniki, zatrzaskiwanych drzwi cel oraz ludzkiej rezygnacji. Ogromna większość osadzonych godzi się na niepisany pakt głupców, zgodnie z którym wyrzekają się oni swej wolności i godności w zamian za płacę, chwilową przepustkę, obietnicę warunkowego zwolnienia albo po prostu za nic.

Wszelkie dyskusje o humanitaryzacji warunków, panujących w systemie penitencjarnym to nic innego, jak idiotyczna, pełna hipokryzji, czcza gadanina. Istnieje jedno jedyne rozwiązanie: ucieczka albo zniszczenie więzienia.

Pośród naszych własnych decyzji i wyborów dosłyszeliśmy stukania w ściany, dochodzące ze strony innych bliskich nam środowisk, spotkaliśmy tu ludzi, dzielących z nami to samo umiłowanie wolności. Mówimy jasno, że jesteśmy dumni z własnych wyborów oraz relacji, jakie nawiązaliśmy tu, przy okazji wspólnej próby ucieczki pomimo tego, iż jej przebieg nie sprostał naszym oczekiwaniom.

Niektórzy pośpiesznie zaczną teraz mówić o porażce i niepowodzeniu. Jednak naszą ucieczkę zwieńczył sukces. Uciekliśmy od defetystycznej zgody na pasywną rolę więźniów. Uciekliśmy otępieniu lekami psychiatrycznymi, które tu się hojnie dystrybuuje. Uciekliśmy od skorumpowania przez wypłacane dniówki, od iluzji przyszłych przepustek i zwolnień warunkowych, a także postąpiliśmy, jak anarchistyczni rewolucjoniści.



Jeśli zadaniem klawiszy i sędziów jest zatrzaskiwanie więziennych drzwi, to naszym jest ich otwieranie i ich niszczenie. Pomimo, iż nie powiodło się oswobodzenie naszych ciał, udało się jednak uwolnienie na klika chwil naszych istnień, gdy samozwańczo okupowaliśmy część więziennej przestrzeni.

Tego typu kroki niosą w sobie niepowtarzalne uczucie, niczego więc nie żałujemy.

Ponadto walczymy o wolność, wykraczającą poza oficjalną wersję, wyznaczaną przez prawa i wartości tego społeczeństwa. Walki tej nie da się ani skazać, ani uwięzić.

Wielu ludzi ginie zwyczajnie w wypadkach drogowych, umiera w wyniku uzależnień, czy powszechnego zanieczyszczenia przemysłowego. Inni biernie przyjmują śmierć z nudy i samotności, pogrążając się w konwenansach praworządnego życia. My zaś ryzykujemy własne życie, by dokonać skoku w stronę wolności, nawet - jeśli w dole pod nami nie ma żadnej siatki zabezpieczającej. Nie istnieje nic ważniejszego.

Przegraliśmy dziś bitwę, ale nie całą wojnę. Wciąż niecierpliwie spoglądamy naprzód.

Mijający czas przynosi nowe projekty, nowe, przyjacielskie więzi współpracy oraz nieoczekiwane szanse, zarysowujące się przed nami, wywrotowe i niebezpieczne.

Najistotniejsze pozostaje nie to, czy cię złapią, ale to, czy nie poddasz się wewnętrznie.

NIECH ŻYJĄ *KONSPIRACYJNE KOMÓRKI OGNIA / NIEFORMALNA FEDERACJA ANARCHISTYCZNA*
NIECH ŻYJE *MIĘDZYNARODOWY FRONT REWOLUCYJNY*
NIECH ŻYJE *CZARNA MIĘDZYNARODÓWKA ANARCHISTYCZNA*

Uwięzieni członkowie *Konspiracyjnych Komórek Ognia*

Solidarnościowy atak na gliny

W ateńskiej dzielnicy Exarchia w nocy z 12. na 13. grudnia ub. r. grupa zamaskowanych osób zaatakowała butelkami z benzyną oddziały prewencji, stacjonujące przed budynkiem Ministerstwa Kultury. Atak nastąpił tuż po wydarzeniach w zachodnim skrzydle więzienia *Koridallo*s, kiedy próbowali zbiec członkowie *KKO*. Nikt nie został ranny. W wydanym później oświadczeniu do ataku przyznali się *Nieznani Anarchiści*, którzy wyrazili swą solidarność z więzionymi członkami *KKO* i wszystkimi innymi uwięzionymi.

Solidarnościowa dyskusja

13. grudnia, zaraz po próbie ucieczki członków *KKO* z więzienia, w ateńskiej Politechnice *Zgromadzenie Solidarnościowe* zorganizowało dyskusję nt. sytuacji więźniów politycznych i walk solidarnościowych. W czasie spotkania udało się przeprowadzić rozmowę telefoniczną z Michalisem Nikolopoulusem i Christosem Tsakalosem, którzy opowiedzieli o swej próbie ucieczki, wspominając, iż udział w próbie brali również 3 inni anarchiści (w tym 2 członków *KKO*). Na pytanie o współpracę z „bandytą" Vlastosem odpowiedzieli krótko: „Zarówno on, jak i my chcieliśmy wydostać się na zewnątrz. To wszystko". Połączono się również z Olgą Economidou, przetrzymywaną w żeńskim więzieniu w pobliżu Teb, która mówiła o zbliżających się procesach *KKO* oraz warunkach, panujących w żeńskich więzieniach. Wspomniała też o dużym znaczeniu solidarności z więźniami i obecności na rozprawach. W rozmowie uczestniczył również jeden z członków rodziny uwięzionej anarchistki, Stelli Antoniou. Był on jedną z osób „przetrzymywanych" w czasie próby ucieczki z więzienia *Koridallos*. Mówił o pełnej solidarności odwiedzających z więźniami oraz szykanach ze strony policji, jakich doświadczają po opuszczeniu więzienia. W Grecji takie interaktywne rozmowy z więźniami podczas spotkań czy demonstracji to rzecz powszechna.

Drugi proces *KKO*, sprawa „Kryjówki w Halandri"

Dość szybko zakończyła się 14. grudnia ub. r. rozprawa pięciu członków *KKO* w tzw. sprawie „Kryjówki w Halandri". Jeden z obrońców oskarżonych już na samym

początku poprosił o przesuniecie sprawy na późniejszy termin. Być może ciężka atmosfera była spowodowana nieudaną próbą ucieczki trzech więźniów *KKO* 2 dni przed rozprawą. Uwięzieni anarchiści z pogardą odnosili się zarówno do sędziego, jak i do innych pracowników wymiaru sprawiedliwości. W politycznej części procesu publicznie przeczytali komunikat *FAI/IRF - Komórki Wolności dla Eata i Billy'ego*, stanowiący m.in. komentarz do niedawnej przesyłki wybuchowej, która dotarła do szefa *Deutsche Banku*. Na sali, poza uzbrojonymi antyterrorystami, byli obecni również dziennikarze oraz osoby solidaryzujące się z oskarżonymi.

Zatrzymania po okupacji radia

10. stycznia br. 20 członków Zgromadzenia Solidarnościowego wspierającego sądzonych członków *WR* wkroczyło do siedziby prywatnego radia *Flash.gr*, przerywając program i nadając na żywo komunikat solidarności z *WR*. Budynek radia został szczelnie otoczony przez policję w asyście 2 prokuratorów. Co dziwne, ani właściciel radia czy personel policji nie wzywali. Po godzinnej blokadzie wszystkich okupujących wyprowadzono z budynku w kajdankach. Zabrano im również od razu telefony. Na wieść o zatrzymaniu, przed główna komenda policji w Atenach zebrała się około 100 osobowa demonstracja solidarnościowa. Zatrzymanym anarchista postawiono zarzut „pochwały czynów nielegalnych" i czekają ich procesy. Oświadczenie w tej sprawie wydali również sądzeni członkowie *WR*.

WIELKA BRYTANIA:

Uniewinnienie antyfaszystów

4. października ub. r. sąd w londyńskiej dzielnicy Blackfriars uniewinnił dziewięciu antyfaszystów, oskarżonych o „spisek mający na celu naruszenie porządku z użyciem przemocy". Dwoje innych antyfaszystów zostało oczyszczonych zaraz na początku procesu, gdy okazało się, że zebrane dowody są tak słabe, iż prokuratura nie odważyła się przedstawić ich przed sadem. W więzieniach wciąż przebywa 7 innych działaczy, skazanych w tej samej sprawie. Wszyscy oni zostali zatrzymani w 2009 r., W czasie masowej akcji policji, wymierzonej w brytyjski ruch *antifa*.

Uwięziony antyfaszysta śle wyrazy solidarności

T. Black - jeden z uwięzionych antyfaszystów, przesłał wyrazy solidarności dla więzionych członków greckiej *WR*. Oto jego krótki list:

Ślę wam moje wsparcie i nadzieję, że będziecie silni podczas procesu - spektaklu w wykonaniu skorumpowanych sędziów, policji i polityków. Na północy będziemy wznosić zaciśnięte pięści przez zakratowane okna angielskich więzień, aż po niebo, nigdy nie tracąc z oczu naszego celu. Dzieląc marzenia o wolności i zwycięstwie. Z determinacją i odwagą, razem wygramy. Dopóki ktokolwiek wypełnia więzienne cele, nikt nie jest wolny. Ogień dla więzień i państw, które je wznoszą.

T. Black

Pikieta solidarnościowa w londyńskim Brixton

W związku z toczącą się w Atenach rozprawą anarchistów, S. Seisidisa i A. Serinidisa, londyńscy anarchiści zorganizowali akcję solidarnościową w dzielnicy Brixton. Przy pomocy plakatów, bannerów i ulotek informowali przechodniów o procesie, by potem przejść pod pobliski komisariat policji i podenerwować przez chwilę swą obecnością stróżów prawa. Akcja miała miejsce 28. września ub. r.

Solidarnościowy atak

Grupa *Komórka Ognia/Nieformalna Federacja Anarchistyczna* przyznała się do spalenia jednego samochodu marki *Lexus* w salonie w Cambridge. Akcja była solidarnościowym manifestem z chilijskim anarchistą, Luciano Torturą oraz hiszpańską anarchistką, Tamarą Hernandez. Pierwszy jest więźniem państwa chilijskiego, zaś drugą - niedawno skazano na 8 lat więzienia.

Brutalna eksmisja *Dale Farm*

19. października ub. r. o godz. 7:00 ponad 300 policjantów przeszkolonych do tłumienia zamieszek oraz około 40 komorników, w obecności władz miasta Basildon, dokonało brutalnej eksmisji *Dale Farm* - miejsca, gdzie od końca lat 60. żyło i żyje wiele osób, prowadzących nietypowy dla mieszczańskiego społeczeństwa tryb życia. Kilkadziesiąt mieszkających tam rodzin (łącznie około 400 osób) próbowało się bronić, ale na nic był ich wysiłek w porównaniu z siłą wroga wyposażonego w ciężki sprzęt i buldożery. *Dale Farm* była miejscem, powstałym na dawnym złomowisku i nielegalnym wysypisku śmieci. *Travellersi,* którzy zajęli ten teren, zagospodarowali go tak, iż przez kilkadziesiąt lat żyli sobie w miarę spokojnie. Kłopoty zaczęły się w 2005 r., gdy lokalne władze nakazały mieszkańcom opuszczenie terenu. Od tamtego czasu trwała batalia sądowa, która pochłonęła ok. 20 milionów funtów. W sierpniu ub. r. sąd nakazał eksmisję, a 17. października oddalono prośbę o apelację. Władze dały wolną rękę do działań…

Kryminalizacja skłotingu

1. listopada ub. r. angielska Izba Gmin przegłosowała rządową propozycję, dotyczącą zmian w prawie o skłotingu. Według nowych przepisów zajęcie bez zgody właściciela opuszczonego budynku mieszkalnego wiąże się z karą grzywny lub pozbawieniem wolności do pół roku. Jednak nowe przepisy nie dotyczą budynków handlowych i przemysłowych, które można zajmować na dotychczasowych zasadach. Prawo wejdzie w życie po przegłosowaniu go w wyższej izbie Parlamentu. Według nieoficjalnych danych nowe prawo doprowadzi do wyrzucenia na ulicę bez środków do życia ponad 20.000 osób. Zauważyć należy, że w całej Anglii obecnie nie zasiedlone pozostaje ponad 70.000 mieszkań (najwięcej w historii). Debata i głosowanie odbyło się przy protestach osób, okupujących plac przed Parlamentem UK. Po kilku godzinach protestu policja aresztowała 12 osób pod zarzutem zakłócania porządku.

Kolejne aresztowania za udział w zamieszkach

W drugiej połowie grudnia ub. r. londyńska policja mogła się pochwalić kolejnym sukcesem w ujmowaniu uczestników zamieszek, które ogarnęły niemal cały Londyn i inne angielskie miasta w sierpniu 2011 r. Aresztowano 62 osoby, poszukiwane za udział w zamieszkach i rabunki. *Scotland Yard* podziękował również za żywą reakcje londyńczyków na umieszczenie zdjęć zadymiarzy w Internecie i pochwalił się, iż od momentu zamieszek aresztowano już ponad trzy i pół tysiąca osób, biorących w nich udział. Zamieszki w Londynie wybuchły po tym, jak policja zastrzeliła Marka Duggana.

HISZPANIA:

Tamara Hernandez skazana

We wrześniu ub. r. hiszpański sąd skazał anarchistkę, Tamarę Hernandez, na 8 lat więzienia za wysłanie listu z materiałem wybuchowym do byłego sekretarza generalnego ds. więziennictwa, Alberta Batlle'a. Zdarzenie to miało miejsce w grudniu 2009 r. Tamara sama zaakceptowała zaproponowany przez prokuraturę wyrok, wcześniej groziło jej nawet 16 lat więzienia. Mimo rygorystycznych środków bezpieczeństwa, przed wejściem do sądu odbyła się demonstracja solidarnościowa ze skazaną.

Aresztowanie i uwolnienie związkowca

9. września ub. r. hiszpańska *Guardia Civil* aresztowała Diego Canamero - sekretarza generalnego związku zawodowego *Sindicato Andaluz de Trabajadores* (*SAT*). Był on poszukiwany od marca 2011 r. po tym, jak sąd zadecydował o jego aresztowaniu z powodu wyroków i zarzutów, spowodowanych działalnością związkową. Diego od lat stosuje w walce związkowej metodę „obywatelskiego nieposłuszeństwa". Odmawia zeznań, nie stawia się na rozprawy itp. Po kilku dniach pobytu został on wypuszczony zza krat z nakazem stawiania się w sądzie 2 razy w miesiącu. Oczywiście nie ma zamiaru tego przestrzegać. Sprawa aresztowania Diego odbiła się na całym świecie gestami międzynarodowej solidarności. W Polsce sprawą tą zajęła się *Inicjatywa Pracownicza,* która na bieżąco koordynowała działania.

Solidarnościowy alarm

5. października ub. r. nieznana dotąd grupa pod nazwą *Walka Dywersyjna* spowodowała alarm bombowy w greckim konsulacie

w Barcelonie. W swym komunikacie domagała się uwolnienia więzionych członków grupy anarchistycznej *WR*.

WŁOCHY:

Ranni demonstranci w Wenecji

17. września b.r., podczas demonstracji wymierzonej w antyimigracyjną politykę rządu oraz lokalnych kacyków z separatystycznej i ksenofobicznej *Ligi Północnej* doszło do starć z siłami porządku. 11 osób zostało poważnie rannych, a kilkanaście aresztowanych. W demonstracji brali również udział obrońcy praw człowieka, lewicowcy i anarchiści.

Policyjna obława po zamieszkach w Rzymie

15. października ub. r., gdy na całym świecie w pokojowy sposób protestowali *Oburzeni*, w Rzymie doszło do wybuchu ulicznej przemocy, w którym główną rolę zagrali anarchiści. W wyniku zamieszek ogłoszono straty materialne na kilka milionów euro, rannych zostało ponad 130 osób (w tym 100 gliniarzy), natomiast aresztowano 12. Zamieszki były jednak pretekstem do kolejnej obławy policyjnej na włoski ruch anarchistyczny i autonomiczny. W całym kraju przeszukiwano lokale oraz mieszkania, w których mieszkali lub przebywali potencjalni uczestnicy zamieszek. W samej tylko Florencji przeszukano 100 lokali i aresztowano 6 osób, które powróciły z Rzymu, więc wg policji na pewno brały udział w zadymie. Policyjne naloty dokonano również w Neapolu, Bolonii, Palermo, Mediolanie, Ancona, Ascoli Piceno i samym Rzymie, gdzie celem były środowiska podejrzewane o przygotowanie zamieszek i logistyczne wsparcie dla walczących anarchistów. Oczywiście same zamieszki, jak i wywołana przez nie panika, stały się wyśmienitą pożywką dla mieszczańskiej prasy i innych mediów, które ponownie przywołały do życia publicznego obraz anarchisty z nożem w zębach i bombą za pazuchą. Niektóre z nich posuwały się wręcz do fabrykowania sensacyjnych informacji, a tym z pewnością był sławetny wywiad z anarchistą biorącym udział w zamieszkach, który w nim niemal wyśpiewał całą taktykę ruchu itp..

Zwolniono część zatrzymanych w Rzymie

W połowie listopada ub. r. wypuszczono na wolność część osób zatrzymanych w czasie zamieszek, które miały miejsce 15. października w Rzymie. Areszt opuściło 9 osób. Kolejne oczekują na uwolnienie. Włoska policja nadal poszukuje 26 osób, które brały udział w zamieszkach i które oskarża się o naruszenie porządku publicznego oraz podpalenia.

NIEMCY:

W geście solidarności z greckimi anarchistami

Mało znana dotychczas grupa *Propagandyści Czynu* (*Propagandisten der Tat*) 3. października ub. r. dokonała w Berlinie ataku na kilka pojazdów, należących do firmy *Deutsche Telekom*. Jak podali później w swym oświadczeniu, data ataku miała przypomnieć o mającym się rozpocząć 5. października procesie greckich anarchistów z *WR*. To im zadedykowano tę akcje. Ponadto, firma *DT* zaangażowana jest we współpracę z wojskiem i policją oraz programy nadzoru i kontroli. Inną przyczyną wyboru tej właśnie firmy jest to, iż *DT* wykupiło wiele akcji greckiej spółki *OTE,* gdzie planowane są właśnie masowe zwolnienia z pracy i redukcja płac.

Ekstradycja z Francji

14. września ub. r. przeprowadzona została ekstradycja dwójki członków grupy partyzantki miejskiej *Komórki Rewolucyjne (Revolutionaere Zellen)*: 79-letniej Sonii Suder i 70-letniego Christiana Gaugera. Oboje od 33 lat przebywali na politycznej



emigracji we Francji. Christian obecnie przebywa na wolności (jego stan zdrowia jest dość ciężki), ale musi meldować się na policji 2 razy w tygodniu. Sonia, jako chyba najstarsza oczekująca na proces kobieta w Niemczech, przebywa w więzieniu Frankfurt-Preungensheim. Są oni oskarżeni o dwa ataki antyatomowe w 1977 r. oraz podpalenia zamku w Heidelbergu w 1978 r.

BELGIA:

Solidarnie z greckimi anarchistami

25. października ub. r., przed grecką ambasadą w Brukseli, odbyła się solidarnościowa demonstracja z sądzonymi w Atenach członkami anarchistycznej grupy partyzantki miejskiej, *Walką Rewolucyjną*. Demonstracja przebiegła spokojnie.

Zamalowane więzienie

W nocy, z 31. grudnia ub. r. na 1. stycznia br., na brukselskich więzieniach *Forest* i *Saint-Gilles* pojawiły się solidarnościowe oraz anty-więzienne napisy. Wśród nich były m.in. wyrazy poparcia dla aresztowanych we francuskiej miejscowości Lagebe.

FRANCJA:

Wolność dla 3 z Nicei

1. listopada ub. r. trzech hiszpańskich anarchistów: Xabier, Adrián i Miguel, zostało zatrzymanych we Francji w godzinach porannych, przed szczytem G20, jaki odbył się w Cannes. Ich jedyną „zbrodnią" było to, iż w samochodzie, którym wjechali na teren Francji, mieli narzędzia, których używają na co dzień w swej pracy: rękawiczki robocze, okulary ochronne oraz czekany (sprzęt alpinistyczny) i scyzoryk. Za posiadanie tych „niebezpiecznych narzędzi" dostali po 4 miesiące więzienia oraz 3-letni zakaz wjazdu do regionu Alpes-Maritimes. W czasie procesu pytani byli oni o swe poglądy i działalność polityczną, co wyraźnie wskazuje na to, iż był to proces polityczny. Wyrok odsiadują w więzieniu w Nicei. W Hiszpanii, Francji i innych krajach odbyło się już wiele akcji solidarnościowych i imprez benefitowych dla więzionej trójki anarchistów. Więcej informacji:
http://libertadparalostresenniza.blogspot.com

Aresztowania w Tuluzie

15. listopada ub. r. francuska policja dokonała napaści na 7 domów, z których część stanowiły skłoty. Zarekwirowano komputery, książki, telefony i wiele rzeczy osobistych. 7 osób aresztowano, 4 inne zostały przesłuchane wraz z rodzinami. Po 32 godzinach, na wniosek sędziego, 4 osoby zostały umieszczone w więzieniu z zarzutami „udziału w grupie w celu przygotowania aktów przemocy, skierowanych przeciwko osobom oraz mieniu". Reszta zatrzymanych pozostaje do dyspozycji sądu w charakterze świadków. Powodem policyjnej akcji były wydarzenia z 5. lipca ub. r., kiedy to nieznani sprawcy zdewastowali biuro *Labege PJJ* (pomoc prawna dla młodzieży) w proteście przeciwko udziałowi tej instytucji w kryminalizowaniu młodych ludzi.

HOLANDIA:

Policja rozbija demonstrację

1. października ub. r. doszło do brutalnego ataku oddziałów policji na demonstrację, zorganizowaną na rzecz obrony prawa do skłotingu. Do ataku doszło po tym, jak policja poinformowała jednego z uczestników protestu, iż demonstracja została zdelegalizowana. Funkcjonariusze doradzali również zwinięcie „nielegalnych" wg nich transparentów oraz odsłonięcie twarzy przez trójkę uczestników dema. Następnie policja usunęła z miejsca demonstracji dziennikarzy i brutalnie zaatakowała pokojowo nastawionych ludzi, katując ich pałkami i na siłę wciągając do furgonetek. Przy pacyfikacji protestu użyto również oddziałów konnych. Podczas całej akcji zatrzymano kilkanaście osób a resztę demonstrantów wywieziono autobusami na miejsce określone przez władze jako „dopuszczalny teren protestu". W nocnej solidarnościowej demonstracji z zatrzymanymi udział wzięło około 40 osób, które otoczyła policja i zmusiła do rozejścia się.

UKRAINA:

Represje w Kijowie

W dniach 22.-23. września ub. r. w Kijowie odbyło się studenckie *kontrforum Inna strona edukacji*, zorganizowane przez grupę *Priama Dija*. Jego program został jednak

„okrojony" działaniami milicji. Choć cała akcja była zarejestrowana i legalna, pierwszego dnia milicja - wbrew prawu - zadecydowała o zarekwirowaniu nagłośnienia. Protestując przeciwko temu rozbojowi uczestnicy przeszli na plac Sofijski, gdzie zatrzymano 4 osoby, które na szczęście dość szybko uwolniono. Następnego dnia zachowanie milicji nie uległo zmianie. Choć demonstracja miała wszelkie prawa przejść ul. Triochswiatytielską, oddziały prewencji *Berkut* zablokowały drogę, zatrzymując w kotle przez kilka godzin ok. 50 osób. W końcu udało im się przejść do placu Europejskiego, gdzie odbył się mityng. Na miejscu okazało się, że wszystkie przejścia w stronę ulicy Instytuckiej - miejsca forum ministrów - są zablokowane przez milicję. Pomimo tych zakłóceń w *kontrforum* uczestniczyło kilkaset zaangażowanych osób z Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Austrii, Rosji, Białorusi i Gruzji.

Zamordowanie antyfaszysty w Dniepropietrowsku

18. listopada ub. r., w Dniepropietrowsku na Ukrainie został zamordowany 17-letni antyfaszysta, Michaił Norocha. Jego ciało odnaleziono niedaleko opuszczonego bloku. Zmarł w wyniku obrażeń wewnętrznych i licznych złamań wskutek upadku. Na morderstwo wskazuje to, że choć Norocha spadł na plecy, miał złamany nos oraz fakt, iż jego ubranie nosiło ślady gazu pieprzowego oraz było porwane. Nie był to napad rabunkowy, gdyż nie zabrano mu niczego. Michaił w ostatnim czasie był atakowany przez neonazistów. Dwukrotnie ugodzono go nożem, jednak nie zaprzestał swej działalności. Chcąc ukarać winnych, miejscowi antyfaszyści prowadzą w tej sprawie własne śledztwo.

Ataki milicji na *Czernobylców*

Jedna osoba zmarła podczas likwidacji miasteczka namiotowego w Doniecku na Ukrainie, w którym protest głodowy podjęli weterani akcji ratunkowej po katastrofie w elektrowni atomowej w Czernobylu, zwani *Czernobylcami*. Gdy koledzy dowiedzieli się o śmierci jednego z uczestników protestu, który dostał zawału serca, zaczęli szturmować siedzibę Funduszu Emerytalnego. Głodówka weteranów akcji usuwania skutków katastrofy rozpoczęła się 15. listopada ub. r. Wzięło w niej udział ok. 40 osób, domagających się zachowania dotychczasowych rent inwalidzkich, które obniżyły władze ukraińskie. Pomimo zniszczenia kilku namiotów, weterani akcji w Czernobylu zapowiedzieli kontynuację protestu. Nie wykluczając samospaleń, oświadczyli, że będą bronić się przed działaniami władz. Na początku listopada ub. r. doszło też do ich starć z policją pod parlamentem Ukrainy. W związku z pacyfikacją protestu ratowników czarnobylskich, 2. grudnia ub. r., pod konsulatem Ukrainy w Gdańsku, pikietę zorganizowała *Pomorska Inicjatywa Antynuklearna.*

TURCJA:

Demonstracja na rzecz uwolnienia anarchisty - weganina, Osmana Evcana

W Turcji odbyła się demonstracja solidarnościowa z Osmanem Evcanem, anarchistą - weganinem, który prowadzi strajk głodowy. W sierpniu ub. r. wysłał on z więzienia list, w którym opisał swe problemy, m.in. z powodu weganizmu. Wcześniej, w swej petycji, Osman domagał się wegańskiej diety, lecz administracja więzienna nie odpowiedziała. Obecnie przebywa on w więzieniu *Kirikkale F-type*, o zaostrzonym rygorze. Również i tam wiele razy domagał się wegańskich posiłków, lecz władze więzienne go zignorowały. Dlatego w ramach protestu Osman nie przyjmuje posiłków z kuchni więziennej, kupując jedzenie za własne pieniądze, lecz w sklepie więziennym wprowadzono restrykcje. Utrudnia mu się również kontakt z lekarzem. Od 4. listopada ub. r. Osman prowadzi strajk głodowy, który chce kontynuować, dopóty jego żądania nie zostaną spełnione. Prosimy o wsparcie aktywisty! Listy przetłumaczone w *Translatorze* na jęz. turecki (Osam nie mówi po angielsku) należy wysyłać do administracji więziennej. Adres aktywisty w więzieniu:

Osman Evcan
Kirikkale F Tipi Yüksek Güvenlikli Kapali Ceza Infaz Kurucu
Oda B-8, Hacibey Mah.
71480 Hacilar, Kirikkale
Turkey (Turkiye)

Listy protestacyjne można pisać pod adres:
Kirikkale F Tipi Yüksek Güvenlikli Kapali Ceza Infaz Kurumu Mudurlugu, Hacibey Mah.
71480 Hacilar, Kirikkale
Turkey (Turkiye)

Petycja online:
http://osmanayemek.tumblr.com/english

IZRAEL / PALESTYNA:

Brutalne wyrzucenie bezdomnych okupujących pustostany

27. października ub. r., w Zachodniej Jerozolimie miało miejsce brutalne wyrzucenie na bruk 40 bezdomnych osób, które przez 37 dni okupowały pustostan. Zanim budynek zajęto, przez półtora roku stał pusty, po czym został wyremontowany przez bezdomne rodziny oraz anarchistów. Ruch bezdomnych, okupujących pustostany, zapoczątkowany został przed masowymi protestami w Izraelu przeciw drożyźnie. Blisko 40 wynajętych członków mafii, przy biernej postawie policji, brutalnie wyrzucało ludzi, bijąc nawet kobiety (w tym jedną w 7 miesiącu ciąży) i dzieci. Dwie osoby trafiły do szpitala. Policja aresztowała 4 mieszkańców budynku, aktywistów z ruchu anarchistycznego, jak i z ruchu *Rabinów na Rzecz Praw Człowieka*.

Śmierć aktywisty

Podczas cotygodniowej, piątkowej demonstracji w palestyńskiej wiosce Nabi Saleh, palestyński aktywista, Mustafa Tamimi, został z kilku metrów postrzelony w twarz granatem gazowym przez izraelskiego żołnierza. Wojsko wycofało się z miejsca zbrodni, nie udzielając mu pierwszej pomocy. Aktywiści sami tamowali krew, płynącą ze zmasakrowanej twarzy i z trudem przetransportowali go później do szpitala w Petah Tikva. W wyniku operacji Mustafa jednak zmarł. Wydarzenie to miało miejsce podczas obchodzonego na całym świecie Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka.

Ceremonii pogrzebowej Mustafy w palestyńskim mieście Ramallah towarzyszyła wzmożona aktywność izraelskiego wojska okupacyjnego. Gdy tylko karawana żałobników doszła do jego rodzinnej wioski Nabi Saleh, została napadnięta przez żołnierzy, którzy użyli granatów gazowych oraz bestialsko zaatakowali ludzi. Zgromadzonych na pogrzebie kopali, bili pięściami oraz dusili. Śmierć Mustafy oraz innych aktywistów przemilczały izraelskie *mass media*. Tego samego dnia, kiedy na Zachodnim Brzegu odbywała się ceremonia pogrzebowa, anarchiści i antymilitaryści zorganizowali pod kwaterą główną armii izraelskiej w Tel Avivie 40-osobową demonstrację antyrepresyjną. Była ona skierowana do zdezinformowanego społeczeństwa izraelskiego. Tym razem odbyło się bez przemocy ze strony państwa.

SYRIA:

Rysownik Ali Ferzat pobity przez pro-rządowych bandytów

Ali Fermat jest syryjskim rysownikiem krytykującym hipokryzję panującą w jego ojczyźnie. Jest też przeciwnikiem reżimu prezydenta Syrii Bashar el Assada i popiera buntowników. Dlatego został zaatakowany przez bandytów sprzyjających rządowi, którzy pobili go i złamali rękę. Miał też wyrwane struny głosowe. Była to jasna informacja, by skończył z rysowaniem, szczególnie, że miesiąc wcześniej został znaleziony martwy znany kompozytor syryjski, twórca antyreżimowej piosenki.

CHINY:

Skazani za nawoływanie do obalenia państwa

26. grudnia ub. r. sąd w Chinach skazał Chena Xi na 10 lat więzienia za „nawoływanie do obalenia państwa". Jest to jeden z najcięższych wyroków od czasu skazania laureata Nagrody Nobla Liu Xiaobo 2 lata temu. 57-letni Chen jest byłym żołnierzem, który został skazany na 3 lata więzienia za swój sprzeciw wobec tłumienia protestów na pl. Tiananmen w 1989 r. Później więziono go też w 1996 r. Został skazany za napisanie 36 artykułów, atakujących *Partię Komunistyczną*, które

zostały opublikowane w Internecie. Chen oznajmił, że nie będzie składał apelacji, gdyż w jego opinii nic to nie zmieni. Zdaniem obrońców praw człowieka, eskalacja represji jest odpowiedzią władz na narastającą falę protestów. Zaledwie kilka dni wcześniej pod takimi samymi zarzutami („nawoływanie do buntu") został skazany na 9 lat więzienia anarchista, Chen Wei z Syczuanu.

INDONEZJA:

Policja represjonuje punków

W indonezyjskiej prowincji Aceh, która jako jedyna w całym kraju wprowadziła w życie *szariat* - prawo islamskie - policja przeprowadziła nalot na punkową imprezę. Aresztowali kilkadziesiąt osób i poddali ich „moralnemu oczyszczeniu" w duchu islamu. Młodym ludziom zgolono włosy, powyjmowano kolczyki i kazano recytować *Koran*. Policja pozbawiła zatrzymanych „obrzydliwych" ubrań i wydała nowe, skromne i czyste. Na zakończenie 65 osób załadowano do samochodów i przewieziono do aresztu. Tam przeszły 10-dniową „rehabilitację", na którą według Iskandara Hasana, szefa lokalnej policji składają się zajęcia z religii, recytacja *Koranu* i musztra oraz ćwiczenia fizyczne. - *Nikogo nie torturujemy. Nie naruszamy niczyich praw człowieka* - oświadczył Hasan. Punkowcy są jednak odmiennego zdania. Ich pogląd podziela rzecznik praw człowieka Indonezji, który zapowiedział zbadanie sprawy.

USA:

Strajk głodowy więźniów

Na przełomie września i października ub. r. około 12 tys. więźniów w stanach Kalifornia, Arizona, Missisipi i Oklahoma przeprowadziło strajk głodowy w ramach protestu przeciwko pogarszającym się warunkach w amerykańskich zakładach karnych.

Z karabinami na okupujących

12. listopada ub. r. w Chanel Hill (Północna Karolina), po targach książki anarchistycznej, grupa osób zajęła niszczejący od 10 lat budynek z przeznaczeniem go na centrum społeczne. Od razu przystąpiono do małych renowacji i zorganizowano imprezę z pokazami filmów itp. Niestety, następnego dnia policja, wymachując karabinami, dokonała masowej obławy, zatrzymując kilkanaście osób (w tym - dziennikarzy i osoby, udzielające porad prawnych) oraz aresztując 7 aktywistów. Ponadto brutalni funkcjonariusze celowali w głowy aktywistów z broni oraz używali jej przy zatrzymaniach. Odpowiedzią na brutalność policji były okrzyki zgromadzonych ludzi oraz zorganizowana w ciągu godziny demonstracja solidarnościowa, która przeszła ulicami miasta. Później odbyła się impreza benefisowa, która poza aktywistami zgromadziła również mieszkańców okolicy oraz turystów.

Nie będzie kary śmierci dla Mumii Abu-Jamala

7. grudnia ub. r. prokurator okręgowy w Filadelfii, Seth Williams, ogłosił, iż nie będzie starał się już o wykonanie wyroku na Mumii Abu-Jamalu - dziennikarzu, byłym członku *Partii Czarnych Panter* oraz organizacji *MOVE*. Mumia od 1986 r. przebywa w celi śmierci, a w jego sprawie na całym świecie odbyło się tysiące protestów itp. Wg prokuratora spędzi on jednak resztę życia w więzieniu - skazany został za zabicie policjanta, w niejasnych do dziś okolicznościach. Natomiast wg oświadczenia wydanego przez *MOVE*, przeniesienie Mumii do zwykłego więzienia może narazić go na szykany albo nawet śmierć ze strony rasistowskich strażników lub współwięźniów. Ograniczy też jego dostęp do rozmów telefonicznych, dzięki którym mógł prowadzić audycję radiową.

List Waltera Bonda do *FAI*

Walter Bond to amerykański jeniec wojenny, odsiadujący wyrok za 3 podpalenia w ramach swej działalności we *Froncie Wyzwolenia Zwierząt* (*Animal Liberation Front/ALF*). Straty tychże podpaleń oszacowano na prawie 2 miliony dolarów. Poniżej prezentujemy jego solidarnościowy list, jaki zaadresował do wszystkich uczestników *Nieformalnej Federacji Anarchistycznej* na całym świecie. Jak sam przyznaje, inspiracją do napisania listu była postawa członków greckiej grupy *KKO*:

Wyrazy solidarności z *Nieformalną Federacją Anarchistyczną*

Witajcie Towarzysze i Towarzyszki - braterskie pozdrowienia dla wszystkich tych, którzy walczą ze Złem, Opresją i Wszelkimi Rodzajami (Rządowego) Autorytetu!

Wszyscy Ci, którzy zamiast rozmawiać działają, są moimi Braćmi i Siostrami. Zdecydowanie za długo teoretyczni, filozofujący, pozbawieni empatii, marudzący tchórze byli adekwatnym odnośnikiem do debaty o Wyzwoleniu i Wolności. Wyzwolenie i Wolność to nie książka pełna frazesów i słomianego zaangażowania. Wyzwolenie i Wolność to nie zestaw praw, to nie skorumpowany i obłudny system rządzenia i podporządkowania.

Wyzwolenie i Wolność to zniesienie Opresji. Wyzwolenie i Wolność jest wyrazem krzyku Was wszystkich, którzy permanentnie poszukujecie czegoś Innego, potrafiąc ukrócić swoje hedonistyczne zapędy. Wyzwolenie i Wolność to kanister benzyny, ukryty w Waszych plecakach i siła Matki Ziemi w Waszych pięściach. Kiedy umrzemy - wtedy dopiero nadejdzie czas infantylnego pacyfizmu i wstydliwego milczenia. Teraz jest czas walki. Czas oporu z całą mocą i przekonaniem, jakie daje nam miłość, połączona z nienawiścią!

Ci - pozostający za murami i sieciami drutów kolczastych, Ci - którzy dzielnie walczyli, będą dalej prowadzić walkę i nigdy nie ukłonią się przed żadnym autorytetem poza sobą samym, Ci właśnie idą prawdziwą ścieżką Wyzwolenia i Wolności poprzez przeprowadzanie akcji bezpośrednich. Wygodne krzesła tzw. generałów i klawiatury tak zwanych komandosów nie oczekują żadnych działań i akcji; takie „działania" to strata naszego czasu.

Mam więcej szacunku do moich wrogów niż do pięknoduchów, pochlebców i hipokrytów. Ponieważ moi przeciwnicy są uczciwi, ponieważ moi oprawcy nie pragną udawać kogoś innego, doskonale wiedząc, ile zła czynią i robiąc to w 100% świadomie. Żaden pisarz, grafoman, wytworny słuchacz to nic więcej, jak tylko głos i papier - kompletnie bezużyteczny. Dlatego mówię za siebie i w swoim imieniu. Dlatego sugeruję wszystkim więźniom politycznym wnoszenie głosu do dyskusji, gdyż jeżeli milczymy - ktoś będzie mówił w naszym imieniu. To błąd. Niekiedy jest jeszcze gorzej: nie mówisz, nie krzyczysz - nie istniejesz.

Ten rząd, tamten rząd, wszystkie rządy chcą zastraszyć większość przy pomocy mniejszości. Ponieważ prawdziwie wolni ludzie, wiedzący, czego chcą, są w stanie wywołać w swoich miastach rewolucję, nawet będąc za kratami więzień. To, co mogą mieć to moje ciało i nic więcej. Ja żyję, Wy żyjecie, każdy z nas - Towarzyszy i Towarzyszek - jest w stanie przeprowadzać skuteczne akcje bezpośrednie!

Możecie mnie trzymać w zamknięciu, aż umrę - tu kończy się wasza władza. Nie możecie uwięzić mojego ducha oporu, który tworzy moje jestestwo. Nie możecie zatrzymać czegoś, czego nie możecie przestraszyć! Tak zaczyna się rebelia!!!

Anarchizm oznacza „nigdy więcej rządu", a nie „witajcie w mojej skromnej bibliotece"! *Front na Rzecz Wyzwolenia Zwierząt* oznacza otwieranie klatek i ich późniejsze niszczenie, a nie jedynie prezentowanie własnych poglądów i troski! *Ruch na Rzecz Wyzwolenia Ziemi* to podpalanie wyciągów narciarskich, a nie budowa domu „przyjaznego środowisku". *Ruch Na Rzecz Wyzwolenia Ludzi* to walka z wszelkimi formami opresji, a nie tworzenie kolejnych chwytających sloganów, występy w TV i modlitwy na rzecz pokoju na świecie.

Przekazuję bezpośrednie wyrazy solidarności z *Międzynarodowym Ruchem Wyzwolenia Zwierząt*, *Międzynarodowym Ruchem na Rzecz Wyzwolenia Ziemi*, wszelkimi bojówkami o prawa zwierząt, wszystkimi aktywistami i aktywistkami protestującymi przeciwko największemu laboratorium zwierząt na świecie w Huntingdon (*Huntingdon Life Sciences*) oraz z *Konspiracyjnymi Komórkami Ognia*. Wyrazy solidarności z wszystkimi więźniami politycznymi, z wszystkimi bojownikami, którzy poświęcają swoje życie o prawdziwe i całkowite Wyzwolenie. Wyrazy solidarności z *Czarnymi Panterami*! Niech żyje John Africa! Wyzwolenie Zwierząt, Za Wszelką Cenę!

Jeżeli człowiek jest naprawdę wolny, nie da się go ujarzmić ciężarem kajdan
- ostatnie słowa anonimowego francuskiego anarchisty, skazanego na karę śmierci

Do Waltera można pisać pod adres:
Davis County Jail
Walter Bond 2011-03339
PO Box 130 Farmington UT 84015-0130
elizabethtobier@gmail.com
Strona wsparcia: http://supportwalter.org/

Represje wobec ruchu *Occupy*

Powstały z inspiracji hiszpańskiego ruchu *Oburzonych* i afrykańskich rewolucji międzynarodowy ruch *Occupy* (*Okupujących*) spotkał się ze wzmożonymi represjami ze stronyzagrożonego systemu kapitalistycznego. Najwięcej takich przypadków miało miejsce w USA, gdzie ruch okupacji miejsc związanych z międzynarodową finansjerą i bankami przybrał najbardziej rozległą formę.

Od 17. wrześnie ub. r. tysiące młodych i starych ludzi wyszło na ulice Nowego Jorku, by rozpocząć okupację Wall Street - najbardziej prestiżowego miejsca międzynarodowej finansjery. Ruch ten spotkał się z wieloma represjami, nie tylko w NYC. Czasem ich powodami były sprawy bardzo błahe. Mogło to być zakrywanie twarzy (np. maskami) albo malowanie kredą na chodniku („uszkodzenie chodnika"). Pierwsze, duże aresztowania rozpoczęły się pod koniec września ub. r. Pod gmachem Wall Street brutalnie aresztowano ponad 100 pikietujących. Użyto m.in. paralizatorów elektrycznych. 1. października, w czasie kilkutysięcznej manifestacji, która przechodziła przez Most Brookłyński, za obywatelskie nieposłuszeństwo aresztowano ponad 700 osób. 5. października znów zaatakowano przed giełdą papierów wartościowych. Tym razem w ruch poszły pałki a za kratki policyjnych radiowozów trafiło ponad 20 osób. Represje rozprzestrzeniły się również w innych miastach amerykańskich. W Bostonie, pod zarzutem „nielegalnego zgromadzenia", zatrzymano 141 osób, które wspierały ruch *Okupujących*. Burmistrz tego miasta oświadczył, że nie będzie tolerował żadnego obywatelskiego nieposłuszeństwa. W Chicago aresztowano 130 osób, rzekomo za zamiar pozostania na pikiecie po godz. 23.00 - wtedy finansowy dystrykt miasta jest już strefą zamkniętą. W Oakland nie udało się policji całkowicie zlikwidować okupacji jednego z placów w centrum miasta. Po brutalnej próbie likwidacji zatrzymano około 70 osób. Również w Denver doszło do ataku tamtejszej policji na obóz *Occupy Denver*. Użyto gazu pieprzowego, pałek i broni gładkolufowej. W wyniku policyjnej szarży wiele osób zostało rannych, a jeszcze więcej aresztowanych. W San Diego aresztowano 51 osób okupujących Centrum Obywatelskie. Na szczęście, po wpłaceniu kaucji, wszystkich wypuszczono. W Portland władze przy pomocy sił policyjnych zlikwidowały 2 miejsca, okupowane przez protestujących, zatrzymując przy tym dziesiątki ludzi. Okupacje po jakimś czasie zostały jednak wznowione. W Berkely doszło do brutalnego zatrzymania 39 osób. W Nowym Jorku doszło do kolejnych represji. Przy użyciu dużych sił policyjnych władze miasta usunęły okupujących z parku, który nazwano Parkiem Wolności. Podczas tej akcji doszło do kolejnych aresztowań oraz uszkodzeń ciała okupujących. Akcję tę przeprowadzono nieprzypadkowo - 3 dni później ulicami miasta przeszła ogromna demonstracja, w czasie której doszło do kolejnych aresztowań (ponad 200 osób). Również władze Los Angeles zdecydowały się zlikwidować obóz ruchu *Occupy* który znajdował się na placu przed ratuszem. Podczas policyjnej ewikcji obozu doszło do drobnych starć z okupującymi oraz wspierającymi ich demonstrantami. Aresztowano 4 osoby. Dzień wcześniej zlikwidowano również obóz w Filadelfii, gdzie aresztowano 8 osób. W grudniu doszło do kolejnej likwidacji obozu *Occupy*, tym razem w San Francisco. Aresztowano ponad 70 uczestników protestów.

To z pewnością nie wszystkie przypadki represji wobec ruchu *Occupy* na terenie USA. Do podobnych poczynań władz doszło również w innych krajach. W australijskim Sydney tamtejszy obóz został brutalnie spacyfikowany przez policję. Aresztowano ponad 40 osób. W Paryżu władze też postanowiły „oczyścić teren" - policja miała zlikwidować namioty i transparenty, ale nie ruszać z placu ludzi. Stało się inaczej: z okupującego placu przegoniono wszystkich. Na Wyspach Brytyjskich policja postawiła w jednym ze swoich dokumentów ruch *Occupy* na równi z al-Khaidą i kolumbijskimi partyzantami. W Newcastle obóz okupujących został zaatakowany nie przez policję, ale przez członków *English Defense League* - kilka osób niegroźnie poturbowano, a policja jak zwykle nikogo nie zatrzymała.

BRAZYLIA:

Atak na konsulat Chile

W ramach solidarności z chilijskim anarchistą, Luciano *Tortuga* Pitronello, anarchistami zamieszanymi w proces *Caso Bombas* oraz bojownikami Mapuche, anarchiści w Porto Alegre przeszli ulicami miasta pod chilijski konsulat, a w chwili pojawienia się konsula, podpalili drzwi wejściowe przy pomocy opon i benzyny.

CHILE:

Aresztowany aktywista

16. września ub. r. za rzekomy udział w ataku na siły policyjne 11. września w stolicy Chile aresztowano Cristobla Bravo Franke - działacza antyautorytarnego i wegańskiego. Wcześniej był on przesłuchiwany w/s *Caso Bombas*, w wyniku której za kraty trafiło 14 osób z ruchu anarchistycznego. Sprawą Cristobla na nieszczęście zajął się ten sam prokurator, który prowadzi sprawę *Caso Bombas*. Na razie nie podano innych szczegółów o aresztowanym.

Atak solidarnościowy

W nocy z 19. na 20. września ub. r., w centrum Santiago, doszło do bombowego ataku na biuro firmy *Agrosuper*. Atak ten był wyrazem solidarności z Luciano *Tortugą* Pitronello anarchistą, któremu w rękach wybuchła bomba domowej roboty.

Aresztowania wśród protestujących uczniów

Ponad 30 osób zatrzymały siły policyjne podczas demonstracji, zorganizowanej przez uczniów techników. W czasie starć ranna została 15-letnia uczennica. Demonstracja była jedną z wielu demonstracji, wymierzonych przeciwko wprowadzeniu przez rząd płatności za wszystkie typy studiów. W odpowiedzi na protesty rząd zapowiedział zaostrzenie kar.

Pierwsza rozprawa *Tortugi*

22. listopada ub. r. odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko chilijskiemu anarchiście, Luciano *Tortudze* Pitronello. Oskarżono go o „podłożenie ładunku wybuchowego" oraz „posługiwanie się fałszywym numerem pojazdu" (celem zmylenia policji). Mimo, iż obrona podkreślała, że Tortuga musi pozostawać pod stałą opieką lekarską oraz to, że czeka go operacja oka, sąd zaakceptował wniosek o zamknięcie anarchisty w więzieniu na okres 75 dni. Tortuga spędzi go w więziennym szpitalu Santiago 1. Za czyny,



o które został oskarżony, Luciano może grozić kara od 5 do 20 lat więzienia. W czasie procesu na zewnątrz sądu towarzysze anarchisty rozwiesili banner solidarnościowy.

Lucian Tortuga, wraz z niezidentyfikowanym dotąd towarzyszem 1. czerwca ub. r. planował przeprowadzenie ataku na filię *Banku Santander* w centrum Santiago. Niestety, ładunek zawierający kilogram czarnego prochu wybuchł w rękach Tortugi w momencie, gdy podchodził do drzwi banku. W wyniku eksplozji przez tydzień przebywał on w śpiączce farmakologicznej, amputowano mu prawą dłoń, a z lewej pozostały tylko dwa palce. Poza tym doznał też licznych poparzeń skóry oraz miał problemy z oddychaniem, gdyż nawdychał się gorącego powietrza. 20. sierpnia ub. r. Luciano wyszedł ze szpitala i zamieszkał w domu swej matki, gdzie przyjmował tyko towarzyszkę swego życia wraz z ich trzyletnią córką. 22. listopada ub. r. na rozprawę zabrali go stamtąd policjanci w nie oznakowanym samochodzie…

Dział *ACK* opracowana na podstawie informacji zebranych z serwisów internetowych, prasy oraz wiadomości własnych. Zamknięto: 25.01.2012